

Numer wywiadu: 12

Streszczenie wywiadu pogłębionego (IDI): „Rodzina w Polsce 2025: Wolność Religijna, Małżeństwa Mieszane i Transformacja Społeczna”

Metryczka wywiadu

A) Płeć respondenta/ respondentki:

kobieta

B) Konfiguracja światopoglądowa partnerów /małżonków:

kobieta: protestantka, Kościół Zielonoświątkowy

mężczyzna: katolik

C) Rodzaj związku:

małżeństwo

D) Wiek małżonków /partnerów:

kobieta: 40 – 49 lat

mężczyzna: 40 – 49 lat

E) Wiek i płeć wspólnych dzieci (od najstarszego):

1) syn, 13 lat

F) Łączny staż związku w latach: 25

Część I: Charakterystyka związku mieszanego

Początki związku: czy różnice (religijne, wyznaniowe lub kulturowe) były od początku widoczne?

Respondentka mówi, że nie, że oboydwoje byli chrześcijanami, więc więcej ich łączyło.

Czy różnice miały wpływ na decyzję o sposobie sformalizowaniu związku (np. ślub kościelny, cywilny) lub o nieformalizowaniu związku, wspólnym życiu?

Wzięli ślub katolicki, to było ważne dla męża, a jej nie przeszkadzało, dopóki w czasie ślubu nie pojawiłyby się jakieś elementy sprzeczne z jej wiarą (np. coś związanego z kultem Maryi).

W jakich sytuacjach w codziennym życiu najbardziej widoczne są różnice? (religijne, wyznaniowe lub kulturowe)

Różnice zaczęły się uwidaczniać, kiedy urodziło się dziecko. Wtedy respondentka stała się bardziej aktywna w społeczności zielonoświątkowej, uczestniczyła w długotrwałych mszach, a poza tym zaczęła dużo mówić dziecku o Bogu – wszystko to nie podobało się mężowi, uważał, że z tym przesadza.

Poza tym w obchodzeniu świąt różnic raczej nie ma, tylko respondentka stara się zawsze akcentować ich religijny charakter, odrzucając ten komercyjny wymiar (prezenty, objadanie się).

Respondentka twierdzi, że mąż narzucił jej wiele zakazów: przeszkadza mu np. kiedy czyta w domu na głos Pismo Święte, słucha religijnych piosenek, rozmawia o religii z synem. W pewnym momencie zresztą mąż postawił jej ultimatum – albo wróci do katolicyzmu (bo kiedyś była katoliczką), albo wezmą rozwód. Ostatecznie się nie rozwiedli.

Największy szok przeżyłam, kiedy właśnie to było jakieś może pół roku po tym jak zaczęłam uczęszczać do wspólnoty, mąż postawił ultimatum, albo wybieram, i tutaj wspomniał, że to jest wiara, nie wyznanie, tylko wiara, tą sektę, bo tak to nazywa, więc bardzo mnie tym obraża i ludzi, którzy w niej są, a małżeństwem, że jeśli... mam podjąć decyzję, jeśli nie, to rozwód. Ja oczywiście powiedziałam, że Boga nigdy nie zostawię i nie wrócę do Kościoła Katolickiego, bo jest to sprzeczne i z moim sercem, i sumieniem, i z tym, co jest napisane w Słowie, nie będę wielbić nikogo poza Bogiem. Na groźbach się skończyło, myślał, że tak jak się go po prostu boję na co dzień, to też i tutaj posłucham. Ale generalnie nie pozwala na nic, co nie byłoby katolickie, nie byłoby takie, jakie zgodne są z jego przekonaniami, religijnością...

Część II: Dynamika światopoglądowa w życiu rodzinnym

Czy małżonkowie /partnerzy rozmawiają w domu na tematy światopoglądowe lub religijne?

Kiedys, zwłaszcza przed ślubem sporo rozmawiali na tematy religijne i miała wrażenie, że się rozumieją, ale teraz przestali, bo tylko generuje to konflikty. Poza tym ma poczucie, że mąż przeszedł jakąś ewolucję światopoglądową, stał się np. antysemitą i rasistą, co dla niej jest zupełnie nieakceptowalne.

Od dłuższego czasu mąż nienawidzi Żydów generalnie, no jest rasistą, bardzo, że tak powiem... i byłam w szoku i bardzo mnie to zabolalo, bo świadomie podchodziłam do tego związku, bardzo dużo tematów przerabiałam przed ślubem, i nie miał takich poglądów. Myślałam, że wiem za kogo chodzę za mąż, nigdy bym nie wybrała człowieka, który powiedziałby, że czarne to jest murzyn, czy asfalt i tak naprawdę nikt oprócz białych z innych ludzi nie jest człowiekiem, bo pochodzi od małpy.

Czy respondent/ka miał/a kiedyś wrażenie, że otoczenie (np. rodzina, sąsiedzi, instytucje) ocenia ich związek ze względu na różnice (religijne, wyznaniowe lub kulturowe)?

Raczej nie, chociaż respondentka ma wrażenie, że mąż stara się nastawić rodzinę przeciwko niej i jej religii.

Część III: Wychowanie dzieci w związku mieszanym

Jak małżonkowie /partnerzy podjęli decyzję o wychowaniu religijnym dzieci?

Decyzja o chrzcie dziecka została jej narzucona przez męża, ona uważała, że dziecko powinno przyjąć chrzest, kiedy będzie już świadome. Mąż zabronił jej też zabierania dziecka do swojego zboru. Ogólnie to on podjął decyzję, żeby wychowywać syna jako katolika.

Jak wychowanie religijne dzieci wygląda w rodzinie w praktyce?

Syn chodzi na lekcje religii, czasem na msze katolickie.

Czy różnice światopoglądowe (kulturowe lub religijne) komplikują wychowanie dzieci?

Tak i to bardzo (jak wyżej)

Czy dzieci pytają o różnice (wyznaniowe /światopoglądowe /kulturowe) między rodzicami?

Syn nie pyta, bo matka od początku mu to wszystko bardzo dokładnie wyjaśniała.

Jak rodzice tłumaczą dzieciom swoją sytuację?

Respondentka tłumaczy synowi głównie to, dlaczego sama przynależy do Kościoła Zielonoświątkowego.

Czy dzieci spotkały się z trudnościami (np. w szkole, wśród rówieśników) związanymi z tym, że rodzice mają odmienne przekonania religijne lub kulturowe?

Nie.

Jakie wartości związane z różnorodnością religijną lub światopoglądową rodzice chcą przekazać dzieciom? Czy wychowanie w związku mieszanym przynosi dzieciom korzyści? Jakież?

Respondentka zdecydowanie stwierdziła, że takie wychowanie nie przynosi dziecku korzyści. Uważa, że dla dziecka jest to bardzo dezorientujące.

Część IV: Refleksje i podsumowanie

Na podstawie doświadczeń i obserwacji - czy w Polsce wszyscy mogą swobodnie żyć zgodnie ze swoim światopoglądem?

Respondentka uważa, że nie.

Jeśli nie wszyscy – kto jest ograniczany? W jaki sposób się to przejawia?

Wszyscy, którzy nie są katolikami, nie tylko zielonoświątkowcy, ale i np. muzułmanie. Są poddawani ostracyzmowi, przeszkadza im się w praktykowaniu swojej wiary.

Czy respondent/ka lub współmałżonek/ka odczuwa jakieś ograniczenia w praktykowaniu swojej wiary /życiu zgodnie ze swoim światopoglądem?

Tak, w swoim domu, poza domem jest lepiej.

Z perspektywy własnego doświadczenia, jak respondent/ka ocenia wpływ związków mieszanych na życie rodzinne i społeczeństwo?

Uważa, że związki mieszane komplikują relacje międzyludzkie.

Czy w szerszym kontekście społecznym związki mieszane mogą zmieniać postawy, np. zwiększać tolerancję lub zrozumienie dla różnorodności?

Uważa, że raczej nie, że konflikty wartości są zbyt silne, żeby wyszło to na dobre.

Bo to jest tak, takie mam wyobrażenie, że to jest tak, jakby 2 konie były do tego samego wozu podłączone, a każdy biegł w swoją stronę. No nie da się.

Czy jest coś, co respondent/ka chciałby/chciałaby zmienić w swoim podejściu do radzenia sobie z różnicami religijnymi lub światopoglądowymi w rodzinie? Co?

Uważa, że sama jest otwarta i tolerancyjna, natomiast mąż powinien nad tym popracować.

Czy respondent/ka ma jakieś rady dla innych rodzin w podobnej sytuacji? Jakież?

Radzi osobom myślącym o wejściu w związek małżeński z osobą innej wiary, żeby poważnie się zastanowiły, czy te światopoglądowe różnice nie okażą się zbyt silne.

Uwagi końcowe respondenta/respondentki

Mówiła o wadze miłości bliźniego, o tym, że wszyscy powinniśmy się kochać i szanować.